

Portal Województwa Lubuskiego



Dyskusja w Sejmie na temat szpitala w Gorzowie



Kategoria - Archiwum

Data publikacji -5 marca 2013 godz. 07:10

Restrukturyzacja szpitala wojewódzkiego w Gorzowie wzbudza wielkie emocje. Sporawą słuszenie interesują się lubuscy parlamentarzyści. Publikujemy zapis rozmowy, jaka odbyła się podczas posiedzenia Sejmu między posłanką Elżbietą Rafalską a wiceministrem Sławomirem Neumannem. Wynika z niej, że Ministerstwo Zdrowia jest zdeterminowane, by pomóc gorzowskiemu szpitalowi i sprawnie go oddłużyć. Lecznica bez

garbu finansowego będzie mogła wyjść na prostą i zająć się leczeniem pacjentów, a nie spłacaniem długów.

Stenogram z 34. posiedzenia Sejmu w dniu 21 lutego br.

Poseł Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W lipcu 2012 r. samorząd województwa lubuskiego podjął uchwałę intencyjną o przekształceniu Samodzielnego Publicznego Szpitala Wojewódzkiego w Gorzowie Wielkopolskim w spółkę kapitałową, a ostatnio, 18 lutego – ostateczną uchwałę o przekształceniu szpitala w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością. Szpital w Gorzowie to największy do tej pory szpital w Polsce, który zostanie przekształcony. Ma on 1026 łóżek i odpowiada za bezpieczeństwo zdrowotne 350 tys. pacjentów z północnej części województwa lubuskiego. Jest to też jeden z najbardziej zadłużonych w Polsce szpitali. Będzie też jedynym szpitalem w Gorzowie, w mieście 130-tysięcznym, i to szpitalną spółką w otoczeniu powiatowych innych szpitalnych spółek. W jednej trzeciej części województwa lubuskiego szpitale powiatowe są bowiem skomercjalizowane, a jeden z nich, w Kostrzynie, po komercjalizacji został sprywatyzowany. To jedyna taka sytuacja w Polsce, że za bezpieczeństwo zdrowotne mają odpowiadać wyłącznie szpitalne spółki.

Ta sytuacja oraz brak podstawowej wiedzy o przyszłej szpitalnej spółce rodzi określone obawy dotyczące spłaty zobowiązań, usług zdrowotnych i zagrożeń dotyczących ewentualnej upadłości szpitala. Dlatego kieruję do pana ministra następujące pytania, prosząc równocześnie o udzielenie poza informacją ustną pisemnej informacji.

Otóż, panie ministrze, jakie dokumenty zostały już złożone w Ministerstwie Zdrowia w sprawie gorzowskiego szpitala? Zarząd województwa zapewnia mieszkańców o możliwości uzyskania pomocy finansowej z budżetu państwa w wysokości 150 mln zł. Jaki jest stopień zaawansowania uzgodnień z ministrem zdrowia? Jakie gwarancje daje dziś minister dotyczące wysokości dotacji, na jaką może liczyć województwo lubuskie? Dług szpitalny wynosi 238 mln, 141 mln przejmie spółka. Jak minister zdrowia ocenia sytuację (*Dzwonek*), w której planuje się nie przekazanie majątku spółki, tylko oddanie nieruchomości szpitalnych w dzierżawę, a równocześnie przejęcie zobowiązań według wskaźnika do 0,5? Jest to przejęcie zobowiązań wysokości ponad 103 mln zł, a przy wskaźniku 0,38 to obciążenie zobowiązaniami w wysokości 80 mln. Czy tak powstała, panie ministrze, spółka może być zagrożona postępowaniem upadłościowym?

I ostatnie już pytanie. Ustawa o budżecie nie wlicza przyjętych zobowiązań po przekształceniu szpitala do wskaźnika zadłużenia samorządu. Jak długo to wyłączenie będzie dotyczyło samorządów?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Sławomir Neumann:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Rzeczywiście szpital w Gorzowie jest jednym z najtrudniejszych przypadków, jeśli chodzi o zadłużone jednostki. Chęć jego ratowania zgłoszona została przez sejmik i zarząd województwa. Od kilku lat wprowadzane programy naprawcze nie skutkowały do tej pory jego wyjściem z problemów. Dzisiaj jest sytuacja trochę inna, jest determinacja chyba znacznie większa, i podjęte uchwały o przekształceniach powodują, że rozpoczęto pewną ścieżkę przekształcania i oddłużania tego szpitala.

Co do pytań, które pani poseł zadała, to to, że wokół szpitala w Gorzowie istnieją spółki powiatowe, szpitale w formie spółek, że one funkcjonują, obsługują i zabezpieczają potrzeby pacjentów z tego terenu, powinno być raczej dobrym prognostykiem dla szpitala w Gorzowie, bo jeżeli tam widać, że ta zmiana organizacyjna nie zmieniła sytuacji i pacjenci są leczeni w szpitalach, to nic też się pewnie nie stanie takiego w Gorzowie po zmianach.

Szpital w Gorzowie rzeczywiście ma potężny dług, bo przekracza on roczne wpływy z kontraktu, i to znacząco przekracza, a to już jest sytuacja zdecydowanie dramatyczna. Rzeczywiście zarząd województwa rozpoczął rozmowy z ministerstwem, przedstawiciele marszałka byli w Ministerstwie Zdrowia i rozmawiali wstępnie na temat pomocy, jakiej możemy udzielić zgodnie z ustawą. Nie ma jeszcze oficjalnego wniosku złożonego przez marszałka województwa lubuskiego. Wymaga to przekazania pełnej dokumentacji. Wpłynęło na moje biurko pierwsze pismo, które mówi o potrzebie zarezerwowania w rezerwie 150 mln zł na oddłużenie tego szpitala. Ale nie mamy dzisiaj podstaw...

(Poseł Elżbieta Rafalska: Z jakiego dnia?)

Nie podam z pamięci, z jakiego dnia, ale ono wpłynęło i już się z nim zapoznałem. Jest to zwykłe pismo informacyjne, a żeby Ministerstwo Zdrowia mogło ocenić skalę możliwej pomocy, to trzeba dostarczyć dokumenty.

Nie jesteśmy dzisiaj w stanie powiedzieć, o jakiej kwocie będzie można mówić, żeby została udzielona pomoc budżetu państwa w tej czy innej wysokości, ponieważ to zależy od dokumentów złożonych przez marszałka. I doskonale pani poseł wie, że ustawa o działalności leczniczej wyraźnie mówi, na co możemy przekazać pieniądze. Dlatego tak istotne są dokumenty złożone przez organ założycielski, bo wtedy będziemy wiedzieli, czy wpisuje się to w tę ustawę się, czy nie. Dzisiaj wiemy tylko, że marszałek deklaruje, że to będzie kwota, według jego oceny, około 150 mln. Ja tego nie jestem w stanie w tej chwili potwierdzić, dopóki nie dostaniemy pełnej dokumentacji. Myślę, że ta dokumentacja będzie spływała na przestrzeni kilku tygodni, bo determinacja jest duża – nasza też – żeby temu szpitalowi pomóc, bo on ma niezwykle ważną rolę do odegrania w Gorzowie. Jest to przecież jeden z ważnych szpitali w lubuskim.

Co do tego, jak ta spółka powstaje, czy ona będzie miała kłopoty z działalnością – o

to pani pytała – bo przejmuje zobowiązania, a nie przejmuje majątku, powiem, że nie jestem w stanie zanalizować w tej chwili, nie mając dokumentów, jaki jest plan marszałka województwa odnośnie do powołania tej spółki. Jedno jest oczywiste i pewne: spółka musi mieć kapitały dodatnie, więc jeżeli ona wchodzi ze zobowiązaniami, to musi być majątek, który te zobowiązania finansuje. Nie wiem, w jaki sposób zarząd województwa planuje to zrobić. Trudno mi się do tego odnieść. Na pewno nie będzie to spółka z kapitałem ujemnym, bo takiej nie rejestruje żaden sąd, więc tutaj nie ma co do tego żadnej wątpliwości. Jeżeli decyzją zarządu województwa część majątku trwałego nie będzie wniesiona, a będzie tylko dzierżawiona, nie jest to też nic nowego. W wielu przypadkach tak się dzieje, że samorządy, powołując spółki, zatrzymują swój majątek jako majątek trwały, jako własność samorządu, natomiast spółka jest tworzona z innego majątku, jest tylko i wyłącznie operatorem na majątku powiatowym czy wojewódzkim. To nie jest też jakieś złe rozwiązanie. Funkcjonują bardzo różne rozwiązania. Są takie, kiedy spółki są wyposażone w majątek w 100% i one wtedy za niego odpowiadają, i są takie, kiedy pozostaje majątek samorządu, a spółka jest operatorem. W każdym z tych przypadków musi być tak, że spółka musi mieć kapitały dodatnie.

Czy może obsługiwać takie zadłużenie? To oczywiście będzie wynikało z biznesplanu przygotowanego przez tę spółkę. To na pewno będzie dla niej duże obciążenie. Jeżeli to będzie zobowiązanie rozłożone na długi czas, czyli to będą jakieś zrestrukturyzowane zobowiązania na długie lata do obsługi, to pewnie

da radę. Jednak to są zawsze bardzo indywidualne przypadki, które trzeba indywidualnie oceniać, mając do dyspozycji materiały i wiedzę. Ja w tej chwili ich nie mam. To jest szpital marszałkowski, nie jest to szpital podległy ministrowi zdrowia. My ze swojej strony, wykorzystując możliwości wsparcia finansowego tych przekształceń, będziemy pomagać. Jeżeli marszałek zwróci się do nas z normalnym wnioskiem i dokumentami, to oczywiście zrobimy wszystko, żeby szybko i sprawnie pomóc w oddłużeniu tego szpitala. Jeśli chodzi o kwotę, dzisiaj nie jestem w stanie powiedzieć, jaka będzie, bo nie mamy tych dokumentów, a od tego zależy, czy te wydatki będą kwalifikowały się, żeby móc je zrefinansować, czy nie.

Posel Elżbieta Rafalska:

Panie Ministrze! To, co pan powiedział, jest zaskakujące, ponieważ zarząd województwa już w lipcu, a teraz ostatnio na sesji, prawie twierdził, że ma gwarancję, że otrzyma 150 mln. I to na pewno było to, co przesądziło o tym, że radni poparli decyzję o przekształceniu. A więc pana informacja o jakichś bardzo wstępnych uzgodnieniach jest dla mnie szalenie niepokojąca.

Pozwolę sobie jeszcze zapytać, czy w takim razie, jeśli łączna kwota na całą Polskę na przekształcenia wynosi 600 mln zł, realne będzie jednak otrzymanie środków. Czy zarząd był upoważniony do twierdzenia, że są daleko idące uzgodnienia i zapewnienia co do tej kwoty?

Drugi wątek. Ten finansowy jest jednak dla mnie ważniejszy, bo to jest ta rzecz,

która jest absolutnie w gestii ministra zdrowia, pozostałe kwestie w największym stopniu zależą od samorządu województwa. Największe zaniepokojenie mieszkańców okolic budzi ograniczenie dostępu do wielospecjalistycznej działalności szpitala, który zapewniał do tej pory dostęp do opieki medycznej na wysokim poziomie. (Dzwonek) Jaki wpływ miałby pan, panie ministrze – pan jako minister, nie samorząd województwa – na to, aby takie usługi były świadczone, gdyby na przykład szpital był zagrożony upadłością? Jakie funkcje nadzorcze przysługują ministrowi zdrowia?

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Sławomir Neumann:

Rozumiem, że zarząd województwa doskonale wie, jakie są zobowiązania w tym szpitalu i jakimi dokumentami dysponuje, więc on może sobie w pewnym sensie antycypować to, co będzie w przyszłości. Jeżeli zna ustawę i wie, za co możemy te pieniądze przekazać, na jakiej podstawie, jakie to są zobowiązania i czy one wpisują się w tę ustawę, to może to sobie policzyć. Możemy odnieść do tego dopiero wtedy, kiedy ktoś składa do nas oficjalny wniosek. Rozumiem, że ten oficjalny wniosek musi być złożony post factum, kiedy już jest decyzja o przekształceniu, więc pewne kroki musiały być podjęte. Myśmy rozmawiali z przedstawicielami lubuskiego kilkakrotnie i to nie są rozmowy kończące, bo one będą kończące wtedy, kiedy będzie umowa podpisana przez ministra.

Natomiast nie jestem w stanie potwierdzić tych 150 mln zł z prostej przyczyny: my tych dokumentów nie mamy. Ma je na razie tylko zarząd województwa i dyrekcja szpitala. Rozumiem, że znając ustawę i wiedząc, co w tej ustawie jest zapisane, byli oni w stanie sobie policzyć, że jest to około 150 mln zł. Jeżeli rzeczywiście będzie to spełniało warunki wynikające z ustawy, to będzie to 150 mln zł, bo tutaj minister nie ma też nawet ruchu. Będzie dokładnie tyle, ile będzie przedstawione w dokumentach ze strony samorządu.

(Poseł Elżbieta Rafalska: Ale gwarancji nie ma.)

Gwarancji nie ma, bo tak naprawdę ostateczną gwarancją będzie podpis na umowie między ministrem a marszałkiem, kiedy będzie dokładnie sprawdzony i zweryfikowany każdy dokument. Dlatego nie chcę dzisiaj twardo zapowiadać, że to będzie taka czy inna kwota, ponieważ w ministerstwie nie ma tych dokumentów, poza jednym pismem, już takim oficjalnym, które przyszło po podjęciu uchwały o przekształceniu, że to będzie około 150 mln zł potrzebne

do oddłużenia.

Rzeczywiście jest tak, że jest 600 mln zł w tej rezerwie i to byłoby skonsumowanie 1/4, ale jest to, tak jak powiedziałem na początku, jeden z najtrudniejszych przypadków w Polsce, z największym bagażem i rzeczywistym problemem. Takich szpitali jak Gorzów już chyba więcej nie ma, więc też nie zakładam, że będzie kilka takich wniosków i wykorzysta się całą rezerwę, ponieważ średnio to jest kilka, kilkanaście milionów złotych, którymi wspieramy poszczególne samorządy, więc

takiego ryzyka nie ma.

Co do dostępności, to za dostępność czy za pilnowanie tego, żeby pacjenci mieli dostęp do poszczególnych badań czy poszczególnych procedur medycznych, odpowiada Narodowy Fundusz Zdrowia, kontraktując to. Ten szpital będzie dostawał takie kontrakty, jakie dostaje szpital SPZOZ czy szpital będący spółką. Natomiast w przypadku gdyby była ogłoszona upadłość, to oczywiście jest odpowiedzialność właściciela i marszałka. Dlatego być może marszałek nie chce przekazywać majątku, żeby mieć też w przyszłości możliwość ruchu. Takie możliwości też są.

(Poseł Elżbieta Rafalska: Czyli boi się tej upadłości.)

Każdy odpowiedzialny menedżer musi brać pod uwagę wszystkie możliwe scenariusze. To nie jest nic nagannego. Raczej to dobrze świadczy o tym, że przewiduje się różne możliwe scenariusze. Ja bym się jednak dzisiaj tak tego nie obawiał. Jeżeli będzie wprowadzony dobry plan naprawczy (*Dzwonek*) oddłużający ten szpital, to myślę, że szpital w Gorzowie, z taką tradycją i z taką historią, będzie sobie dobrze radził w przyszłości. Z takim garbem finansowym, z takim długiem on na pewno nie będzie w stanie wyjść na prostą, bo koszty finansowe go przytłaczają i nigdy żaden program naprawczy nie będzie w stanie wprowadzić na tyle dobrych rozwiązań, żeby wyprowadzić ten szpital na prostą, a rozumiem, że oczekiwania w Gorzowie i w całym lubuskim są takie, żeby to był szpital, którym można będzie się chwalić, a nie cały czas pokazywać jako ten z największym zadłużeniem w Polsce.